

Przemysław Kałużyński
Wydział Fizyki

Nasz dom i nasze miejsce w przyszłości

Wszyscy zastanawiamy się jak będzie wyglądało nasze życie jutro, za rok, pięćdziesiąt lat... Co się stanie z naszą planetą za kilkadziesiąt lat? Codziennie oglądanym przez nas krajobrazem za oknem? Światem naszych dzieci, wnuków...?

Te wszystkie przypuszczenia i domysły często zaprzatają nasze myśli. Ludzie już w tej chwili szukają nowych rozwiązań na uprzyjemnienie i ułatwienie sobie życia w przyszłości. Dlaczego jednak nikt nie zadaje teraz właściwego pytania? Gdzie będziemy mieszkać za 100 lat, gdy ziemia nie będzie już w stanie dłużej opierać się destrukcyjnej działalności człowieka?

Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę z kondycji naszej planety. Dziura ozonowa, efekt cieplarniany, zmiany klimatu, burze słoneczne... Każdy z nas słyszał te hasła już w podstawówce. Mało kto wierzy, że tym zagrażającym Ziemi zjawiskom, człowiek kiedyś będzie w stanie zapobiec.

Nawet jeśli Ziemi uda się przetrwać przez kolejne stulecia, z powodu przeludnienia, ludzie i tak zostaną kiedyś zmuszeni do poszukiwania nowych miejsc zamieszkania. Być może część z nas znajdzie schronienie w podziemiach naszej planety. Moim zdaniem najważniejszym jednak obszarem poszukiwań nowych, sprzyjających ludzkości siedlisk, stanie się kosmos. W obliczu olbrzymich postępów technologicznych, nieograniczone przestrzenie tego miejsca staną przed nami otworem.

W moich wyobrażeniach Ziemia zawsze będzie dla nas najważniejszą planetą. Właśnie tutaj skupi się całe życie polityczne, kulturalne. Na ziemi ludzie będą także posiadali własne, prywatne mieszkania w kształcie kwadratowych pomieszczeń, w których znaczną większość powierzchni zajmie urządzenie do teleportacji. Dzięki niemu będziemy mieli możliwość błyskawicznego przeniesienia się z prędkością bliską prędkości światła do bliźniaczego urządzenia znajdującego się głęboko w kosmosie - naszego prawdziwego domu. Nasze posiadłości nie osiągną stałych rozmiarów tak jak wielkie domy stojące na Ziemi, które raz zbudowane są praktycznie nie do ruszenia. W kosmosie, jeśli tylko zechcemy otrzymać dodatkowy pokój, po prostu przyczepimy dodatkowy segment do już istniejącego mieszkania. Chociaż... „mieszkanie” to złe słowo. Mieszkania istnieją na ziemi i mają po kilkadziesiąt metrów kwadratowych. Tam, w głębokiej przestrzeni, rozmiary przestaną mieć znaczenie. Wszystko stanie się zależne od naszej wyobraźni. Dodatkową atrakcją dla przyszłych mieszkańców kosmosu zapewnią zmieniające się krajobrazy za oknem. Każdego dnia olbrzymie stacje kosmiczne przemierzają dziennie dziesiątki tysięcy kilometrów, a dzięki specjalnemu urządzeniu zwanemu „O.K.N.O”, każdy z nas będzie miał szansę obserwacji aktualnych zmian obrazu kosmosu w miejscu, w którym akurat przebywała stacja. Problemy związane z wyżywieniem i zaopatrzeniem mieszkańców w potrzebne surowce zostaną zażegnane dzięki ekspansji wszechświata i odkrywaniu nowych planet, bogatych w złoża naturalne, wodę i pożywienie.

Z jednej strony aż trudno uwierzyć w podobny scenariusz dotyczący przyszłości ludzkiej egzystencji, który przedstawiłem w tej pracy. Rozwój technologii następuje jednak w tak błyskawicznym, wręcz zawrotnym tempie, że być może już niedługo każdy, nawet najbardziej absurdalnie, abstrakcyjnie brzmiący pomysł,

sugestia, staną się częścią nowej rzeczywistości. Za kilkaset lat jedyną barierę w rozwoju człowieka będzie stanowić jego własna wyobraźnia.